

## **MIESZKALNICTWO DLA SENIORÓW W POLSCE - POTRZEBY I WYZWANIA. GŁOS W SPRAWIE**

Biorąc pod uwagę ogólne zaniedbania w tej dziedzinie, możliwe, że spowodowane mentalnością społeczną, pewnymi tradycjami oraz brakiem umiejętności przystosowania się tej grupy społecznej, ale też pewną krótkowzrocznością społeczną, na pierwszy rzut oka wydaje się, że nie ma o czym mówić. Jeżeli ok. 80% seniorów nie jest aktywnych społecznie, nie uczestniczą w życiu społecznym, zamykając się we własnym małym światku, to czy warto w ogóle poruszać ten temat? Otóż warto. Warto, jeżeli pragniemy zmian w aktywizacji tej grupy społecznej. Można bardzo dużo mówić o powodach obecnej sytuacji seniorów, ale trzeba od razu powiedzieć, że to problemu nie rozwiąże, bowiem na zmianę mentalności potrzeba wiele czasu, być może paru pokoleń. Jednak zmiana warunków, zaoferowanie pewnych propozycji może spowodować zainteresowanie, a co za tym idzie, zmiany w myśleniu i zachowaniu.

Jak wiemy, swego czasu funkcjonowały tzw. domy złotej jesieni. Dlaczego nie zdały egzaminu? Być może zmiany ustrojowe, przebudowa gospodarki, marginalizacja tego zagadnienia zepchnęły tak ważny problem na dalszy plan. A problem jest. Często słyszymy o tym, że seniorzy nie są w stanie utrzymywać dużych mieszkań, w których obecnie pozostają sami, bo dzieci, nawet te zameldowane, mieszkają gdzie indziej, czasami za granicą, a cały ciężar spoczywa na mieszkających tam seniorach. Mieszkania te muszą być ogrzane, a na to również ich nie stać. Wydawałoby się, że są tzw. zasoby lokalowe, ale ostatnia inspekcja NIK stwierdziła, że gminy nie są w stanie zaspokoić potrzeb mieszkaniowych. Każdego roku mieszkania od gmin otrzymuje tylko ok. 16% spośród rodzin oczekujących na lokal (należy dodać, że najczęściej nie dotyczy to osób starszych, a jedynie rodzin w trudnej sytuacji życiowej). Jak zaznaczono, w najbliższym czasie sytuacja raczej się nie poprawi – brakuje nowych inwestycji, za to rośnie liczba pustostanów (!). Wiadomo też, że w przygotowaniu są założenia Ministerstwa Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej do projektu

nowelizacji ustawy o ochronie praw lokatorów. Ale i to nie rozwiązuje sprawy mieszkalnictwa dla seniorów. Obecnie szczególny nacisk kładzie się na pewien model starzenia się, który określa się jako model pomyślnego starzenia się. Podkreśla się najważniejszy komponent satysfakcji życiowej, jakim jest jakość życia i dobre samopoczucie. Czy w przypadku braku podstawowych warunków, jakim jest mieszkanie dostosowane do potrzeb osoby w starszym wieku, można mówić o satysfakcji życiowej? Pozostaje siedzenie w grubym kocu przed telewizorem, oglądając wymyślone historie nieprawdziwych bohaterów, ew. ucieczka z domu. Jeżeli jeszcze są chęci do życia.

Można w tej chwili powoływać się na doświadczenia różnych krajów, leżących bardzo blisko nas, np. Niemiec. Istnieje tam taki rodzaj pomocy społecznej, który pomaga uzyskać i utrzymać mieszkanie dostosowane do potrzeb człowieka starszego. Są to np. mieszkania dostosowane do potrzeb wieku, zapewniające dostęp do usług opiekuńczych, umożliwiając jednocześnie zachowanie samodzielności. Są również zgrupowania mieszkań samodzielnych, w których świadczy się usługi, przy czym z usług mogą korzystać także osoby z lokalnego środowiska. W Holandii rozwój mieszkalnictwa dla seniorów nie ogranicza się do budowania nowych domów, przydzielane są również środki finansowe na przebudowę mieszkania bądź przeprowadzkę do innego, bez barier. Można wiele powiedzieć o mieszkalnictwie dla osób starszych w Wielkiej Brytanii; to wszystko jest piękne, ale na razie dalekie od nas. Nie musimy jednak jechać do żadnego kraju, aby zobaczyć te cuda, ponieważ przykłady pro seniorskich rozwiązań mieszkaniowych mamy w Polsce, np. w Poznaniu czy też na Warmii i Mazurach.

Pierwsze z rozwiązań to rozwiązanie poznańskie. Znajduje się tu „ŚRODOWISKOWY DOM EMERYTA” (przy ul. Drewlańskiej/Łużyckiej). Ma 68 mieszkań, w tym kawalerki jednopokojowe oraz 2 pokojowe. Są to 2 połączone budynki, z tarasami i balkonami, wewnętrznym sporym podwórkiem, z ławkami i trawnikiem. Położony w pięknym miejscu, nie na peryferiach miasta, ale też i nie w centrum, w pobliżu lasu, w idealny sposób przystosowany jest do potrzeb tej grupy. Jest to dom jednopiętrowy z poddaszem i garażami oraz windą. Najczęstsze mieszkania to 2 pokoje + aneks kuchenny, przedpokój, garderoba,

łazienka. Czynnosc wynosi obecnie ok. 700 zł. Kaucja wyniosła (ok. 2 lat temu) 6200 zł. To rozwiązanie oparte na tzw. Towarzystwie Budownictwa Społecznego. Oczywiście powstaje pytanie o wkład budowlany. To akurat pokrył Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Poznaniu. Zainteresowanie mieszkaniami w tych budynkach jest ogromne, w tej chwili jest ok. 600 oczekujących. W tych budynkach jest naturalna rotacja, nie ma możliwości kupić, sprzedać lub przekazać mieszkania np. ukochanemu wnuczkowi. I całe szczęście. Kto kwalifikuje się do takich mieszkań? Oczywiście ci, którzy osiągnęli odpowiedni wiek (65 lat), mają złe warunki mieszkaniowe i odpowiedni dochód, tzn. nie przekraczający 2000 zł i nie mniejszy niż 1200 zł. W przypadku upowszechnienia takiego projektu można pomyśleć o trochę niższym standardzie, dla osób o mniejszych dochodach itp.

Kiedy duża grupa seniorów wystąpiła do Prezydenta m. Poznania w sprawie kontynuowania tego budownictwa, odpowiedź była pozytywna, ale z prośbą, a raczej sugestią, żeby poczekać aż będą środki na ten cel. Zrozumiałe, że natychmiast powstaje pytanie: jak można mówić o czymś podobnym w obecnej sytuacji kryzysu? Otóż wydaje się to nawet pewnym ratunkiem, mówiąc kontrowersyjnie. W trakcie przygotowywania tego stanowiska skonsultowaliśmy je z osobami młodego pokolenia. Wiemy, że społeczeństwo się starzeje i ci młodzi za parę lat wejdą w okres przygotowywania się do starzenia się; miejmy nadzieję, że pomyślnie. Poza tym, właśnie w dobie kryzysu, który przecież kiedyś się skończy, to możliwość pewnego napędzania gospodarki (upadające firmy budowlane, przemysł materiałów budowlanych, przemysł meblowy itp.) Skąd finanse na ten cel? Może częściowo ze środków unijnych, na pewno jednak jakąś część trzeba znaleźć we własnym zakresie samorządów.

Kolejne rozwiązanie to rodzinne domy dla osób starszych. Są to Rodzinne Domy Pomocy Społecznej, ale dostosowane właśnie do tej grupy wiekowej. Kilka takich domów funkcjonuje z powodzeniem dookoła Olsztyna, wsparcie w ich powstaniu udzielił Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Olsztynie. Przyjmują one po kilka osób, są tańsze niż Domy Pomocy Społecznej. Co ważne, panuje tam rzeczywiście rodzinna atmosfera, a osoby starsze mają realną szansę na indywidualne podejście do ich potrzeb, o co często trudno w dużych

jednostkach. Na jakiej zasadzie funkcjonują? Są to domy prywatne, które podpisują kontrakt z Miejskim Ośrodkiem Pomocy Społecznej. Osoby tworzące domy zobowiązane są w swoim zakresie przystosowań je do obowiązujących wymogów. Co sprawia, że jest ich tak mało? Po pierwsze – finanse. Nie każdego stać na przystosowanie swojego domu, na likwidację barier. Nie istnieją też dedykowane takim rozwiązaniom programy wsparcia. Skorzystać można jedynie z dotacji na np. otwarcie działalności gospodarczej. Po drugie – ludzie. Większość osób, które prowadzi domy, zgodnie powtarza, że to nie jest biznes, z tego dużych pieniędzy nie będzie. Owszem, to istotne źródło dochodu. Trzeba jednak poświęcić dużo czasu, dysponować takimi przymiotami, jak cierpliwość i empatia; to praca, w którą zaangażowana jest cała rodzina, niezbędna jest więc również jej akceptacja. Po trzecie – świadomość. To rozwiązanie, które jest dość rzadkie w Polsce. Brak jest wiedzy w społeczeństwie, iż można tworzyć takie placówki i jak je tworzyć. Niewiele ośrodków pomocy społecznej stosuje to rozwiązanie w praktyce. Jednak z doświadczeń warmińsko-mazurskich doskonale widać, że sprawdza się i warto je upowszechniać.

Trzecie rozwiązanie to „przyjazny sąsiad”. To odpowiedź na potrzeby seniorów, którzy chcą jak najdłużej mieszkać w swoich domach, ale ze względu na np. poziom dochodów nie kwalifikują się do pomocy instytucjonalnej. Pomocy tej jednak potrzebują, z uwagi na samotność czy stan zdrowia. Rozwiązanie pomocy sąsiedzkiej stosowane jest m.in. w Elblągu. Urząd Miasta przekazuje dotacje Regionalnemu Centrum Wolontariatu. Organizacja ta, we współpracy z Miejskim Ośrodkiem Pomocy Społecznej, „zatrudnia” sąsiadów do codziennej pomocy. Sąsiadów wskazują same osoby starsze, najczęściej są to osoby już pomagające. Pracownicy MOPS i RCW monitorują tę pomoc. Dlaczego jest to rozwiązanie finansowe, a nie np. wolontariackie? Z prostej przyczyny. Chodzi tu o systemowość. Nie można bowiem liczyć na codzienną pomoc, natomiast „wynagrodzenie” (w granicach 150-250 zł) jest formą kontraktu, zobowiązującą do zaangażowania stałego, codziennego. W ten sposób, wykorzystując potencjał organizacji pozarządowej, angażując niewielkie środki finansowe i opierając się na już istniejących więziach, rozwiązanie to również wpisuje się w „pomyślny” model starzenia się.

Rozwiązań pro seniorskich przybywa, inspiracją dla wielu z nich są doświadczenia zagraniczne. Ich zróżnicowanie to odpowiedź na różne potrzeby i różne uwarunkowania osób starszych. Kolejnym wyzwaniem jest stworzenie warunków dla osób z tzw. klasy średniej, które dysponują jakimiś oszczędnościami, własnym mieszkaniem i myślą o stworzeniu bezpiecznego miejsca na spędzenie starości. Często są to grupy – sąsiadów, przyjaciół, rodzinne. Nie stać ich jednak na wybudowanie ośrodków, zapewnienie wyspecjalizowanej opieki, nie mają też wiedzy, jak zrealizować swoje zamierzenia. Z drugiej strony są samorządy, które odczuwają kryzys i nie mają pomysłu na przeciwdziałanie mu. Mają za to wiele opuszczonych pustostanów czy działki, które mogą przekazać, np. na preferencyjnych warunkach. Takie domy przecież to nowi mieszkańcy, to również docelowo miejsca pracy. Na dzień dzisiejszy nie ma jednak wsparcia dla takich inicjatyw czy choćby ułatwiających je rozwiązań prawnych.

Temat mieszkalnictwa osób starszych to problem niecierpiący zwłoki, który powinien być jak najszybciej rozwiązany. Przykłady, które podaliśmy, udowadniają, że można odpowiedzieć na potrzeby seniorów w sposób godny, bezpieczny i akceptowalny dla samych zainteresowanych. W naszej ocenie sprawa ta jest warta zainteresowania i włączenia społeczeństwa w całej Polsce do jej realizacji. Uważamy, że należy:

- opracować ogólnopolski program, wspierający wdrażanie ww. rozwiązań
- opracować/udroźnić regulacje prawne, ułatwiające wdrażanie ww. rozwiązań.
- uwzględnić na szerszą skalę stosowanie różnorodnych rozwiązań w już istniejących formach wsparcia, np. w systemie pomocy społecznej

*Opracowali: Elena Gerke, Bartłomiej Głuszak*

*Wspólnota Robocza Związków Organizacji Socjalnych, 2013*